

Sygn. akt. II K 183/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Szczytnie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewelina Wolny

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Mierzejewska

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Szczytnie Doroty Krzyny

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 czerwca 2017 r, 7 sierpnia 2017 r. 6 października 2017r, 30 października 2017r, 13 czerwca 2018r, 8 sierpnia 2018r, 26 września 2018r, 23 października 2018r, 11 grudnia 2018r, 30 stycznia 2019r, 6 lutego 2019 r, 13 marca 2019r.

sprawy **E. P.**

syna J. i S. z domu B., ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 października 2016 roku na terenie parkingu Przychodni (...) przy ul. (...) w miejscowości S., woj. (...), na obszarze zabudowanym, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki C. (...) o nr rej. (...) w czasie manewru cofania z miejsca dla osób niepełnosprawnych, nie zachował szczególnej ostrożności, skutkiem czego tyłem pojazdu uderzył pieszego K. C. (1), w wyniku czego upadł na twarde podłoże i doznał obrażeń ciała w postaci złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia,

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

I. oskarżonego E. P. w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 14 października 2016 roku na terenie parkingu Przychodni (...) przy ul. (...) w miejscowości S., woj. (...), na obszarze zabudowanym, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki C. (...) o nr rej. (...) w czasie manewru cofania z miejsca dla osób niepełnosprawnych, nie zachował szczególnej ostrożności i tyłem pojazdu uderzył pieszego K. C. (1), w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni, tj. popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk i za to z mocy art. 177 § 1 kk skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby,

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby na piśmie z częstotliwością co sześć miesięcy,

IV. na podstawie art. 72 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięciuset) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

V. na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w całości oraz opłatę w kwocie 120 (sto dwadzieścia) zł.

UZASADNIENIE

W dniu 14 października 2016r. w godzinach przedpołudniowych oskarżony, sześćdziesięciosześcioletni E. P., udał się swoim samochodem marki C. (...) o nr rej. (...) do przychodni (...) przy ul. (...) w S., w celu konsultacji laryngologicznej. Na podstawie posiadanej karty parkingowej nr (...), wydanej przez (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S., zaparkował auto na jednym z dwóch wydzielonych miejsc dla inwalidów na parkingu przed przychodnią, w pobliżu wejścia do budynku. Parking ten, równoległy do ul. (...), oddzielony od niej rzadko nasadzonym żywopłotem, chodnikiem i trawnikiem, posiadał po obu stronach wyznaczone liniami miejsca postojowe, z szerokością na około 5 metrów drogą przejazdu między nimi, obowiązywał na nim ruch jednostronny z wjazdem od strony Placu (...).

Po zakończonej wizycie lekarskiej oskarżony zauważył znajomego A. S. w pojeździe stojącym na przeciwległym miejscu parkingowym, po przywitaniu z nim skinieniem głowy wsiadł do swojego samochodu i rozpoczął manewr cofania, upewniając się, czy nie nadjeżdżają inne pojazdy. Poruszając się z prędkością około 11 km/h, pokonał odcinek około 1,5 metra, zbliżając się do środka parkingu.

W tym samym czasie, na parkingu, w strefie widoczności E. P., pojawił się idący pieszo pokrzywdzony, urodzony w roku 1929r. K. C. (1), cierpiący na szereg schorzeń - układu krążenia związane z niewydolnością serca i wahaniami ciśnienia, a także zwyrodnienie bioder i kręgosłupa, wpływające na sposób poruszania, jako mieszkaniec bloku usytuowanego po drugiej stronie ul. (...), był stałym pacjentem przychodni (...). Udając się tego dnia na wizytę lekarską do doktora T. K. z wynikami badań laboratoryjnych, poruszał się bardzo wolnym krokiem, z prędkością rzędu 0,8 m/s, przechodząc przez ul. (...), a następnie ścieżką pomiędzy krzewami otaczającego teren przychodni żywopłotu. Gdy wychodził spomiędzy samochodów zaparkowanych równoległe do ul. (...), tor jego ruchu przeciął się z torem jazdy wykonującego manewr cofania pojazdem oskarżonego, znajdującego się w tym czasie w odległości około 5,7 metra. E. P., pomimo pojawienia się K. C. (1) w jego polu widzenia, nie dostrzegając go na skutek nienależytej obserwacji, kontynuował jazdę, z dotychczasową prędkością, także pokrzywdzony poruszał się nadal w stronę przychodni, prostopadle do toru jazdy samochodu marki C.. Sytuację tę zaobserwował J. A., siedzący w swoim samochodzie, o dwa miejsca postojowe w prawo od miejsca przeznaczonego dla inwalidów, gdzie uprzednio parkował oskarżony. Próbował on zwrócić uwagę kierującego na obecność pieszego za jego autem, użył w tym celu klaksonu, jednakże E. P., po pokonaniu odcinka około 7,5 m, po łuku i w linii prostej, zatrzymał się na środku drogi przejazdowej przez parking, uderzając w końcowej fazie manewru tylną lewą lampą zespoloną na wysokości biodra K. C. (1), który oparł się tułowiem o tylną klapę samochodu, a następnie, po ruszeniu przez oskarżonego, widzącego w lewym lusterku zewnętrznym opierającego się o pojazd pokrzywdzonego, do przodu, upadł na twarde podłoże parkingu, opierając się na dłoniach i kolanach. Na miejscu pojawił się J. A., który wysiadł z auta, podbiegł do samochodu oskarżonego i krzyczał do niego, że potrafił pieszego. Samochód opuścił także E. P., zarzucając pokrzywdzonemu, iż jako osoba niepełnosprawna nie powinna się w ogóle poruszać się po parkingu bez opieki. Tego rodzaju sformułowania wypowiadał także wobec kobiety o nieustalonej tożsamości, która podeszła do K. C. (1) podeszła nieustalona kobieta, pomogła mu się podnieść i podtrzymując go zaprowadziła do budynku przychodni. Następnie oskarżony opuścił parking, udając się do swego miejsca zamieszkania.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego E. P. na k. 91 do słów „otworzyłem drzwi”, od słów „po wyjściu z samochodu” do słów „nadjeżdżającego z tyłu” na k. 91v, na k. 136v do słów „w lusterka” i od słów „lekko ruszyłem” do słów „innym samochodom”, na k. 137 od słów „ten mężczyzna” do słów „lekko utykając” i od słów „ten mężczyzna nie mówił” do słów „tamtędy szedł” na k. 137v zeznania świadków: K. C. (1) na k.17v i k. 181v, J. A. na k. 19v, k. 76 v – 77, k. 139 – 140, A. S. na k. 106v – 108 i na k. 138v do słów „przez szybę” i od słów „to było jakieś zderzenie” do słów „wolniutko cofał”, T. K. na k. 174v od słów „pokrzywdzony miał” do słów „rodzaje tańca” na k. 175, P. C. na k. 157v do słów „u mnie na weselu”, zdjęcia na k. 155, protokół odtworzenia nagrania na k. 243 – 244, tablica poglądowa na k. 75, zaświadczenie wydane karty parkingowej oskarżonego na k. 86, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności pokrzywdzonego na k.

179, opinia pisemna biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i z zakresu medycyny na k. 268 – 282, uzupełniająca opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na k. 317v – 318, uzupełniająca opinia biegłego z zakresu medycyny B. Z.)

Po wejściu do budynku przychodni pokrzywdzony oczekiwał na umówioną wizytę u T. K., w obecności pielęgniarki E. W. podał, że został potrącony przez samochód, uskarżał się przy tym na ból w okolicy prawego biodra i prawej ręki, posiadał otarcia naskórka na łokciu i dłoni. Z uwagi na zgłaszane dolegliwości bólowe i wiek pacjenta T. K. podjął decyzję o wezwaniu karetki pogotowia, która przewiozła K. C. (1) do szpitala w S.. Został przyjęty na oddział urazowo – ortopedyczny, zajmował się nim lekarz ortopeda K. C. (2), który, po wstępnym rozpoznaniu złamania odcinka lędźwiowego kręgosłupa i miednicy na podstawie wykonanego zdjęcia RTG stwierdził u K. C. (1) złamanie gałęzi dolnej kości łonowej prawej.

(dowód: zeznania świadków: E. W. na k. 174, T. K. na k. 174 – 174v do słów „do szpitala”, W. S. na k. 175 – 175v, K. C. (2) na k. 180v, dokumentacja medyczna pokrzywdzonego na k. 29, 36 – 41, na k. 190 – 202v, płyty CD ze zdjęciami RTG na k. 310 i 353, opinia biegłego z zakresu medycyny S. S. (2) na k. 53, opinia biegłego z zakresu radiologii K. Z. na k. 389 – 390, uzupełniająca opinia biegłego z zakresu radiologii K. Z. na k. 416 - 418)

Około godziny 14.10 z pokrzywdzonym skontaktował się telefonicznie jego syn M. C., wracający samochodem służbowym z Niemiec. Dowiedziawszy się o pobycie ojca w szpitalu w związku z potrąceniem na parkingu przychodni (...), zawiadomił o tej sytuacji Komendę Powiatową Policji w S.. W związku z powyższym funkcjonariusze G. T. i B. K. udali się na miejsce zdarzenia drogowego, dokonali jego oględzin i rozpytali K. C. (1) na terenie Szpitala (...) w S..

(dowód: zeznania świadków: M. C. na k. 104v do słów „jakimi słowami” i na k. 137v – 138 za wyjątkiem fragmentu od słów „ojciec nigdy” do słów „na skróty”, G. T. na k. 173v, B. K. na k. 173v - 174, P. S. na k. 157v, H. C. na k. 138 – 138v do słów „do przychodni”, protokół oględzin ze szkicem i dokumentacją fotograficzną na k. 2 – 5).

Oskarżony w okresie od 18 do 26 kwietnia 2017r. kilkakrotnie odwiedził pokrzywdzonego, rozmawiał a temat stanu jego zdrowia z jego żoną H. C. i synową E. C..

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego E. P. na k. 136v od słów „odwiedziłem” do słów „26 kwietnia” na k. 137, zeznania świadków: H. C. na k. 97v – 98, na k. 138 -138v, E. C. na k. 157v od słów „pan P.” do słów „przestało wydawać”,

Od dnia 20 marca 2017r. K. C. (1) był ponownie hospitalizowany, po urazie wielomiejscowym, z rozpoznaniem krwiaka podtwardówkowego, zmarł w dniu 29 kwietnia 2017r.

(dowód: zeznania świadka G. M. na k. 180v – 181, dokumentacja medyczna na k. 203 – 234, odpis aktu zgonu na k. 130)

Oskarżony E. P. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. wyjaśnił, że po opuszczeniu przychodni (...) na ul. (...) w S., dokąd udał się w dniu 14 października 2016r. do poradni laryngologicznej, szedł w kierunku swego samochodu C. (...) o nr rej. (...), zauważył parkujący naprzeciwko pojazd znajomego A. S., z którym wymienił ukłony, następnie wsiadł do swego auta i rozpoczął manewr cofania, upewniając się, czy nie nadjeżdżają inne pojazdy, po przejechaniu jednego samochodu, mając wolną drogę przejazdu, wykonał manewr cofania, po czym zatrzymał się, zamierzając jechać prosto. Zaznaczył, że w tym momencie, po zakończeniu jazdy tyłem, usłyszał krzyk mężczyzny z auta zaparkowanego kilka miejsc dalej, że za jego pojazdem znajduje się pieszy, zauważył także w lusterku bocznym lewym starszego, około osiemdziesięcioletniego mężczyznę opierającego się dłonią o karoserię na wysokości lewego tylnego błotnika. Podał, iż ruszył wówczas i po nie więcej niż dwóch metrach mężczyzna ten osunął się za samochód, przodem na jezdnię, podpierając się kolanami. Nadmienił, że wymienionego widział wcześniej wysiadającego z jednego z pojazdów zaparkowanych po przeciwnej stronie parkingu. Dodał, że po chwili pojawiła się kobieta prowadząca samochód, z którego wysiadł także pieszy, pomogła mu się podnieść, zapewniła, że nic się nie stało, po czym oboje udali się do budynku przychodni. Podniósł, że zwrócił wymienionej uwagę, aby bardziej pilnowała starszego mężczyznę, gdyż jest on niepełnosprawny i prawdopodobnie ma zaburzoną psychikę,

na co wskazuje opieranie się o nadjeżdżający samochód, powinna go przeprowadzić przez parking, na którym trwa ruch samochodów. Zaznaczył, iż był przekonany o braku jakiegokolwiek urazu pieszego, nie stwierdził także żadnych uszkodzeń w swoim samochodzie, z tych względów opuścił miejsce zdarzenia. Wyraził także brak zaskoczenia postawą parkującego kilka miejsc dalej, albowiem pracował z nim czterdzieści lat wcześniej w jednym przedsiębiorstwie, był jego przełożonym i stosunki między nimi układały się nie najlepiej, zasugerował przy tym, iż to ten świadek namówił pokrzywdzonego i towarzyszącą mu kobietę o ubieganie się o odszkodowanie. Podkreślił ponadto, że jeżdżąc samochodem przez około 40 lat porusza się zawsze ostrożnie i bezpiecznie, nigdy nie miał wypadku ani kolizji, zadeklarował również gotowość zadośćuczynienia pokrzywdzonemu za doznane szkody fizyczne i psychiczne (vide wyjaśnienia oskarżonego na k. 91 – 91v)

Tę samą wersję zdarzeń oskarżony podtrzymał na rozprawie głównej, zwracając uwagę na zachowanie szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, prowadzenie obserwacji sytuacji na drodze w lusterkach wstecznym oraz bocznym, a także zapewniając, że rozpoczął wyjazd tyłem z miejsca postojowego dopiero po upewnieniu się, że nikt nie przejeżdża przez parking. Wskazał na posiadanie uprawnień do postoju na miejscu dla osoby niepełnosprawnej, w związku z przebyciem w 2011r. udarem, zwracał także uwagę na nienaganną jazdę od 35 lat. Podniósł fakt zaobserwowania obecności mężczyzny za swoim samochodem, unoszącego lewą rękę na wysokości dachu pojazdu, co odebrał jako sygnalizację przejścia na drugą stronę, ruszając samochodem miał zamiar umożliwić mu przejście, podkreślił, że dopiero po spostrzeżeniu osunięcia się pieszego na dłonie i kolana usłyszał krzyk alarmujący o obecności człowieka za autem. Powołał się także na przekonanie o przyjeździe pokrzywdzonego z nieustaloną kobietą udzielającą mu pomocy, na podstawie jej zachowania, a także uprzedniego ruchu pieszego, który pojawił się parkingu na wysokości jej samochodu, o przyjeździe pokrzywdzonego pieszo z miejsca zamieszkania w pobliżu przychodni dowiedział się w toku postępowania. Wykluczył, by ktokolwiek wzywał pomocy bądź zamierzał wezwać policję, gdyż nie było takiej potrzeby. Wskazał ponadto, iż po przesłuchaniu w niniejszej sprawie odwiedzał kilkakrotnie K. C. (1), także w czasie jego hospitalizacji w związku z podejrzeniem krwiaka mózgu, na podstawie rozmów z żoną i synową pokrzywdzonego dowiedział się o jego wcześniejszych atakach rozpoznanej w maju 2016r. padaczki i upadkach, wyraził przekonanie, że wymieniony również w dniu 14 października 2016r. przewrócił się sam. Wykluczył, by potrafił pokrzywdzonego, spowodował u niego obrażeń ciała i zbiegł z miejsca zdarzenia. Zwrócił uwagę, iż K. C. (1) poruszał się o własnych siłach, nie wymagał pomocy, nie widział zatem potrzeby udania się za nim do przychodni, uprzednio pokrzywdzony szedł bardzo wolno, niepewnym, utykającym krokiem. Powołał się także na zobowiązanie do zachowania szczególnej ostrożności przez innych uczestników ruchu drogowego, ulgowe traktowanie cofającego pojazdem z uwagi na jego ograniczone pole widzenia, a także zaskoczenie zastaną sytuacją drogową samego pokrzywdzonego, nie mającego pełnego obrazu z uwagi na zaparkowane samochody, pomiędzy którymi się poruszał, chodząc swoim zwyczajem ścieżką na skróty. Wskazując na negatywne nastawienie J. A., podał, że upomniał go jako podwładnego kilkakrotnie za niewywiązywanie się z obowiązków, w trakcie przypadkowych spotkań świadek zawsze patrzył na niego z niechęcią i nienawiścią. (vide wyjaśnienia oskarżonego na k. 136v – 137v).

Sąd zważył, co następuje:

Przytoczone wyjaśnienia E. P., w zakresie negującym potrącenie pokrzywdzonego, sugerującym jego samoistny upadek oraz podważającym doznanie w jego wyniku rozpoznanego u wymienionego złamania gałęzie dolnej prawej kości łonowej, nie zasługują na podzielenie, pozostają bowiem w sprzeczności z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Jakkolwiek śmierć K. C. (1) uniemożliwiła bezpośrednią konfrontację jego wersji z zaprezentowanym przez oskarżonego przebiegiem wydarzeń, mieć wszakże na względzie należy, iż treść zeznań pokrzywdzonego, złożonych bezpośrednio po zdarzeniu, w trakcie pobytu w szpitalu (vide k. 17v), jednoznacznie wskazująca na potrącenie go przez cofający samochód, znajduje potwierdzenie w wypowiedziach wszystkich osób, którym wymieniony tego samego dnia opisywał przedmiotowe zdarzenie – pielęgniarki E. W. (vide k. 174), lekarzy T. K. (vide k. 174 do słów „do szpitala” na k. 174v) i K. C. (2) (vide k. 180v, jego syna M. C. (vide k. 104v i k. 137v137v – 138 za wyjątkiem fragmentu od słów „ojciec nigdy” do słów „na skróty”) funkcjonariuszy Policji G. T. (vide k. 173v) i B. K. (vide k. 173v - 174, P. S. na k. 157v), a także w zeznaniach jego żony H. C., poinformowanej o incydencie przez pielęgniarkę z przychodni (...) (vide

k. 138 – 138v do słów „do przychodni”). Nie będąc obserwatorami zdarzenia, bazując na relacji pokrzywdzonego jako członka rodziny, pacjenta i osoby poszkodowanej w wypadku drogowym, przekazali ten sam okoliczności w sposób wewnętrznie spójny i wzajemnie zgodny, a także zbieżny z zeznaniami bezpośredniego świadka, J. A..

Przedstawiając przebieg zdarzenia na podstawie naocznych spostrzeżeń, obszernie, szczegółowo i konsekwentnie w toku kilkukrotnych przesłuchań (vide k. 19v – 20, k. 76v – 77, k. 101v), jednoznacznie i kategorycznie wskazywał na pojawienie się poruszającego się wolno pieszego na torze ruchu cofającego samochodem marki C. (...), na własne próby zwrócenia uwagi kierującego i skłonienia go do zatrzymania auta, za pomocą sygnałów klaksonem, jak również na fakt zatrzymania się pojazdu dopiero po upadku pokrzywdzonego. Przytoczył ponadto okoliczności związane udzieleniem leżącemu K. C. (1) pomocy przez nieustaloną kobietę, a także wypowiedzi E. P., zarzucającego poruszanie się osoby niepełnosprawnej po parkingu bez opieki innej osoby, notabene niemal jednobrzmiące z wyjaśnieniami samego oskarżonego w tym zakresie (vide k. 91 od słów „powiedziałem tej kobiecie” do słów „plac parkingu”), co przemawia za wiarygodnością relacji świadka, wskazującego na opuszczenie swego pojazdu i pojawienie się w pobliżu leżącego pokrzywdzonego, poddając zarazem w wątpliwość sugestie oskarżonego, jakoby wymieniony nie podchodził do miejsca zdarzenia, lecz pozostał przy swoim aucie. (vide k. 137v).

W ocenie Sądu, powyższym zeznaniom J. A., nie sposób, wbrew sugestiom E. P., zarzucić stronniczości. Argumentacja oskarżonego, jakoby zaangażowanie świadka, nakłaniającego pokrzywdzonego i towarzyszącą mu kobietę, do ubiegania się o odszkodowanie, motywowanego niechęcią w związku z konfliktem sprzed ponad 30 lat, nie wytrzymuje krytyki w świetle zasad logicznego rozumowania, a także z uwagi na treść zeznań nie tylko samego J. A., lecz także A. S. (vide k. 106v – 108 i k. 138v – 139), który, podobnie jak cytowany świadek i sam K. C. (1), wykluczył przyjazd pokrzywdzonego samochodem z udzielającą mu później pomocy kobietą, a jako dobry, wieloletni znajomy oskarżonego, nie miałby żadnego powodu, aby przedstawić tę okoliczność w sposób niezgodny z prawdą. Dodać trzeba, iż w późniejszej fazie postępowania sam oskarżony wycofał się z powyższego twierdzenia, powołując się na swe późniejsze ustalenia, że K. C. (1) przyszedł sam pieszo z pobliskiego bloku, co w korelacji ze spójnymi i zgodnymi zeznaniami wszystkich trzech świadków obecnych na miejscu zdarzenia nakazuje poddać w wątpliwość miarodajność obserwacji E. P., mającego widzieć wcześniej pokrzywdzonego wysiadającego z samochodu stojącego po drugiej stronie parkingu. Przeciwno zaaprobowaniu twierdzeń co do zaangażowania J. A. po stronie pokrzywdzonego przemawia także fakt, iż wymieniony nie znał wcześniej K. C. (1) i nie miał żadnego kontaktu z uczestnikami zdarzenia po jego zaistnieniu, w przeciwieństwie do E. P., odwiedzającego pokrzywdzonego w jego miejscu zamieszkania, wypytyującego członków jego rodziny o jego stan zdrowia i rozmawiającego z nimi na temat zdarzenia (vide zeznania H. C. na k. 97v – 98 i k. 138 – 138v, K. C. (3) na k. 156v, E. C. na k. 157 – 157v). Zaznaczenia także wymaga, iż zakładając utrzymującą się od czasów wspólnego zatrudnienia w latach siedemdziesiątych niechęć i nienawiść J. A. do byłego przełożonego, jako niezrozumiały potraktować należy fakt, iż wymieniony nie wymienił nazwiska oskarżonego, powołał się jedynie na jego wcześniejszą znajomość z widzenia, rozpoznał go na okazanej tablicy poglądowej (vide zeznania na k. 76v – 77), nadto, nie kwestionując uprzedniej pracy w tym samym zakładzie, nie potwierdził istnienia między wymienionymi konfliktu (vide k. 101v i k. 139 – 140). Na uwagę zasługuje również wyważony sposób formułowania przez świadka wypowiedzi, nie noszący znamion osobistego negatywnego stosunku wobec oskarżonego, odwołujący się do naocznych spostrzeżeń i opartych na nich wniosków co do prawdopodobnej przyczyny upadku pokrzywdzonego

Nadmienić ponadto trzeba, iż przytoczona relacja wymienionego wyżej świadka znajduje częściowe odzwierciedlenie w zeznaniach drugiego z naocznych świadków zdarzenia, wspomnianego już A. S. (vide k. 106v – 108 i k. 138v – 139), on bowiem także podniósł pojawienie się na parkingu idącego wolnym krokiem starszego mężczyzny, przecięcie toru jego ruchu z torem jazdy samochodu oskarżonego, styczność ciała pokrzywdzonego z karoserią pojazdu, a następnie upadek na podłoże, na dłonie i kolana, analogicznie do wskazań J. A. oraz samego E. P. (vide k. 91). Nie sposób zarazem nie odnotować pewnej logicznej niekonsekwencji w relacji świadka, znamionującej dążenie do przedstawienia przebiegu wypadków w sposób nie obciążający E. P., przy deklarowanej bowiem konsekwentnie niepewności co do momentu styczności pieszego z autem i etapu wykonywanego przez oskarżonego manewru cofania (vide k. 107 od słów „wydaje mi się” do słów „rozmową telefoniczną”, k. 139 od słów „ja nie wiem” do słów „przez szybę”), zapewnił „(...)

jak pokrzywdzony naszedł na ten samochód, to ten samochód już stał, ja to widziałem” (k. 139), notabene opisując bardzo wolny krok pokrzywdzonego, użył sformułowania, iż wymieniony pojawił się nagle, „dokładnie wyskoczył”. Dodać trzeba, iż A. S., siedząc na miejscu kierowcy swego samochodu, zaparkowanego na miejscu postojowym po lewej stronie, w rzędzie przeciwnym do stanowisk zajmowanych przez pojazdy oskarżonego i J. A., miał bardziej ograniczone niż ten ostatni możliwości obserwowania sytuacji drogowej, z uwagi na parkujące po jego prawej stronie samochody.

W świetle przytoczonych zeznań nie sposób zanegować twierdzenia E. P., iż do przewrócenia się K. C. (1) na twardą nawierzchnię parkingu doszło po zakończeniu manewru cofania, zatrzymaniu pojazdu i ruszenia nim do przodu, okoliczności te nie wyjaśniają wszakże mechanizmu powstania rozpoznanego u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej.

Na podzielenie zdaniem Sądu w tym zakresie zasługują ustalenia i wnioski zawarte w kompleksowej opinii sporządzonej przez biegłych z zakresu medycyny oraz rekonstrukcji wypadków drogowych. (vide k. 268 – 282). Z ekspertyzy tej wynika, iż wspomniane złamanie powstało na skutek zadziałania siły na obręcz miedniczną, jej najmniejsze i najcieńsze, najmniej odporne na urazy mechaniczne elementy. Mając na uwadze, iż jedyny kontakt z podłożem nastąpił po upadku na kolana i ręce, nie doszło do uderzenia obręczą miedniczną o podłoże, zaś zależność siły uderzenia od masy i prędkości oraz potwierdzony przez naocznych świadków bardzo wolny chód pokrzywdzonego wskazują, że to samochód był w ruchu. Do natychmiastowego przewrócenia pieszego nie doszło zdaniem biegłych w wyniku niewielkiej prędkości pojazdu, oszacowanej na 11 km/h i ze względu kształt tylnej części jego nadwozia, płaskiej do wysokości około 1m od podłoża, wystającą lewą tylną lampą zespoloną, na wysokości około 0,9 m od podłoża, a zatem na wysokości biodra człowieka. Zwrócili uwagę, że środek ciężkości ciała pieszego znajdował się wyżej, po uderzeniu został on jak gdyby położony na tylnej części samochodu, zaś kolejny ruch pojazdu, tym razem do przodu, spowodował upadek do przodu – na kolana i ręce.

Ustalając przebieg i przyczyny niniejszego zdarzenia, powołali się także na oszacowanie prędkości pojazdu i pieszego, drogi przebytej przez uczestników do chwili zderzenia, a także możliwości uniknięcia wypadku przez każdego z nich. Podnieśli, iż bardzo wolne tempo poruszania się pieszego, który pojawił się w polu widzenia kierującego C. po upływie 1,5 sekundy od rozpoczęcia manewru, a także niewielka prędkość samochodu, umożliwiająca jego zatrzymanie na odcinku 4 metrów, przy dysponowaniu przez oskarżonego odcinkiem około 5,7 metra do miejsca zdarzenia, umożliwiało mu uniknięcie styczności z pieszym, któremu zgodnie z obowiązującymi w ruchu drogowym regulami obowiązany był ustąpić pierwszeństwo, zachowując przy tym wymaganą szczególną ostrożność przy cofaniu pojazdem. Jako nieprawidłowe ocenili także zachowanie pieszego, nie korygującego toru ani tempa poruszania się mimo możliwości dostrzeżenia nadjeżdżającego samochodu w odległości rzędu 5 metrów.

Omówiona opinia, obszerna, szczegółowa, wieloaspektowa jasna i pełna, oparta na wszechstronnej analizie materiału dowodowego, wiedzy specjalistycznej i wieloletnim doświadczeniu biegłych, z zastosowaniem właściwych narzędzi badawczych, zasługuje zdaniem Sądu w pełni na podzielenie, podobnie jak uzupełniające opinie ustne biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. K. na k. 317v – 318 i biegłego z zakresu medycyny B. Z. na k. 355 – 355v, podtrzymujące i precyzujące dotychczasowe stanowisko wymienionych. Wprawdzie drugi z biegłych istotnie zastrzegł, iż wydając opinię nie dysponował dowodem w postaci zdjęcia rentgenowskiego pokrzywdzonego, nie posiadając specjalizacji z dziedziny radiologii nie byłby nadto w stanie prawidłowo ocenić tego rodzaju materiału, bazował na dokumentacji z leczenia szpitalnego (vide opinia ustna na k. 355 – 355v), charakter doznanego przez K. C. (1) uraz jest wszakże w ocenie Sądu niewątpliwy w świetle zeznań K. C. (2) (vide k. 180v), dokumentacji medycznej pokrzywdzonego (vide k. 29, k. 36 – 41 i k. 190 – 202v), a także zdjęć RTG (vide płyty na k. 310 i 353) i wydanych na podstawie ich analizy opinii biegłej z zakresu radiologii K. Z. (vide opinie na k. 389 – 390 i k. 416 – 418).

Lekarz ortopeda udzielający pomocy medycznej pokrzywdzonemu w czasie jego hospitalizacji bezpośrednio po wypadku od 14 do 18 października 2016r., podkreślił swą pewność co do rozpoznania złamania widocznego na zdjęciu rentgenowskim i wdrożenie stosownego leczenia, przyznając zarazem, iż nie posiada specjalizacji z dziedziny radiologii i jego diagnoza mogła odbiegać od opisu zdjęcia sporządzonego przez radiologa. (vide zeznania K. C. (2)

na k. 180v). O przeprowadzeniu tego rodzaju badania K. C. (4) świadczy nadto zdjęcia RTG przesłane przez Szpital (...) w S. (vide k. 310), wraz z opisem wykonanym przez radiologa S. W.. Zeznał on wprawdzie, że nie stwierdził złamania gałęzi dolnej kości łonowej prawej, lecz jedynie zmiany zwyrodnieniowe (vide k. 317v), za rozpoznaniem zmian zwyrodnieniowych stawów krzyżowo – biodrowych i biodrowych ze sklerotyzacją stropów panewek stawów, a także zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego prawego przemawia także opis zdjęć wykonany przez świadka (vide k. 391), mieć wszakże należy na uwadze, iż nie podnosił on żadnych zastrzeżeń co do jakości wykonanych zdjęć i związanych z nią ewentualnie trudności diagnostycznych, a także nie wyrażał wątpliwości odnośnie tożsamości, wieku bądź płci pacjenta poddanego badaniu, odmiennie od późniejszych sugestii oskarżonego, wskazującego na uzyskanie płyty (k. 353) zawierającej zdjęcie innej osoby niż pokrzywdzony. Podkreślić w tym miejscu należy stanowisko zawarte w opinii pisemnej biegłej z zakresu radiologii, podnoszącej tożsamość zdjęć miednicy i prawego stawu biodrowego na obu przesłanych jej płytach CD, kategoryczność rozpoznania płci męskiej badanej osoby, z wyszczególnieniem cech miednicy osobników obu płci i pomiarami radiometrycznymi, a nade wszystko jednoznaczność rozpoznania widocznego na wykonanych zdjęciach rentgenowskich widoczne złamanie gałęzi dolnej prawej kości łonowej. Biegła wskazała także, iż zmiany zwyrodnieniowe dotyczą głównie przedziałów bocznych stropów panewek obu stawów biodrowych, szpary stawowe obu stawów biodrowych w niewielkim stopniu zwężone w dolnych biegunach panewek, stawy krzyżowo – biodrowe niemożliwe do oceny radiologicznej. Zastrzegła ponadto, iż zdjęcie rentgenowskie są niedoskonałe technicznie, nadmiernie jasne, co obniża wartość diagnostyczną obu zdjęć i w znacznym stopniu utrudnia rozpoznanie istniejącego na nich złamania dolnej gałęzi prawej kości łonowej (vide opinia na k. 389 – 390).

Ustosunkowując się do zastrzeżeń oskarżonego w opinii uzupełniającej, podkreśliła, że na zdjęciach nie są widoczne drugorzędne cechy płciowe, cień pośladków i fragment szpary międzypośladowej mogą być mylnie oceniane jako wargi sromowe i fragment pochwy, takiego obrazu może się dopatrywać osoba nie mająca wiedzy medycznej i nie znająca anatomii radiologicznej, zaś ocena miednicy została przeprowadzona na podstawie pomiarów radiometrycznych, zawartych w pierwszej opinii. Sprecyzowała ponadto, iż opisywanie zdjęcia na stacji diagnostycznej w programie (...) daje możliwość ich rozjaśniania, przyciemniania, powiększania, w tym powiększania fragmentu obrazu, wykorzystywanych rutynowo, co wymaga większej ilości czasu i zwiększonej docieklivości. Zwróciła także uwagę porównanie obu kości łonowych jako parzystych i brak szczeliny złamania na kości lewej, dodając, że gazy jelitowe nie przesłaniają ani gałęzi dolnej prawej kości łonowej, ani symetrycznej strony lewej. (vide opinia uzupełniająca na k. 416 – 418).

Przytoczone ekspertyzy, tworzące spójną, wzajemnie uzupełniającą się całość, zawierającą wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie przedstawione biegłej zagadnienia, poprzedzone wnikliwym badaniem przedstawionego materiału dowodowego z użyciem odpowiedniego sprzętu diagnostycznego, w oparciu o wieloletnie doświadczenie zawodowe i wiedzę specjalistyczną z dziedziny radiologii, stanowią zdaniem Sądu w pełni miarodajny materiał dowodowy. Dodać należy, iż biegła poddała analizie jedynie przesłane jej dowody w postaci płyt zawierających zdjęcia RTG, nie posiadała wiedzy na temat okoliczności niniejszej sprawy i odmiennych diagnoz K. C. (2) i S. W., jej opinie ocenić należy jako w pełni obiektywne. Przymiotu tego natomiast nie sposób przypisać zaświadczeniom lekarzy z różnych placówek medycznych, pozyskanych przez oskarżonego już po wydaniu przez K. Z. pierwszej opinii, nie spełniającej oczekiwań E. P. (vide zaświadczenia na k. 439 – 441), jak wynika z ich treści – w celu potwierdzenia braku widocznego złamania.

Aprobując tym samym w pełni stanowisko wyrażone w opiniach biegłej z zakresu radiologii, jako zasługującą na podzielenie potraktowano w konsekwencji opinię biegłego z zakresu medycyny S. S. (2) dotyczącą charakteru obrażeń ciała K. C. (1) i czasokresu rozstroju jego zdrowia (vide k. 53), zgodną ze wskazaniami wiedzy medycznej i znajdującą swe potwierdzenie w zebranej dokumentacji.

Konkludując, wskazać należy, iż rodzaj obrażeń rozpoznanych przez pokrzywdzonego i mechanizm ich powstania wyklucza, by stanowiły one następstwo samoistnego upadku wymienionego. Nie kwestionując tym samym ograniczeń fizycznych K. C. (1), na skutek jego podeszłego wieku i licznych schorzeń, akcentowanych przez E. P., wynikających także z relacji żony, syna, synowej, sąsiadki i lekarza pokrzywdzonego (vide zeznania H. C. na k. 138 – 138v, K. C. (3) na k. 156v, E. C. na k. 157 – 157v, K. K. na k. 181 – 181v, T. K. na k. 174 v od słów „pokrzywdzony miał” do słów „rodzaje tańca” na k. 175), składających zeznania po rozmowach z oskarżonym i przekazaniu przez niego

własnej wersji zdarzenia, a także oraz dokumentacji jego późniejszego leczenia (vide zeznania G. M. na k. 180v – 181, dokumentacja medyczna na k. 203 – 233v), nie sposób dopatrzeć się ich związku z doznany przez pokrzywdzonego urazem, zaś częstotliwość samodzielnych wizyt pokrzywdzonego w przychodni (...) (vide zeznania T. K. na k. 174v od słów „pacjent bywał” do słów „przychodził sam”) oraz udział w uroczystościach rodzinnych (vide zeznania P. C. na k. 157v, zdjęcia na k. 155, protokół z odtworzenia nagrania na k. 243 – 244) przeczą sugestii E. P., jakoby K. C. (1) był osobą niesamodzielną, wymagającą opieki osób trzecich.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, uznać należy, iż oskarżony, kierując samochodem marki C. (...), wykonując manewr cofania na parkingu przed przychodnią przy ul. (...) w S., uderzył lewą tylną lampą pojazdu poruszającego się pieszo pokrzywdzonego K. C. (1), powodując u niego złamanie gałęzi dolnej kości łonowej prawej, naruszając czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni. Powyższe działanie E. P. było skutkiem nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie zachowania szczególnej ostrożności podczas manewru cofania. Zgodnie bowiem z art. 25 ustawy Prawo o ruchu drogowym, wykonujący manewr cofania jest zobowiązany ustąpić pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu i zachować szczególną ostrożność, w tym sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda, w razie trudności w osobistym upewnieniu zobowiązany jest zapewnić sobie pomoc innej osoby. Zachowanie szczególnej ostrożności polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu swojego zachowania do sytuacji na drodze w sposób umożliwiający odpowiednio szybkie reagowanie, w tym obserwacji innych uczestników ruchu, ruch pieszych na parkingu jest dozwolony we wszystkich kierunkach i nie może być dla kierującego zaskoczeniem. Jakkolwiek w trakcie rozpoczęcia wykonywania manewru cofania parking był pusty, obowiązki związane z cofaniem i poruszaniem się po parkingu nakazywały skupienie i wzmoczoną ostrożność do zakończenia manewru. Podkreślenia wymaga, iż pokrzywdzony pojawił się w zasięgu widoczności oskarżonego w momencie wykonania częściowo manewru cofania, po upływie 1,5 sekundy, prawidłowa obserwacja sytuacji za samochodem umożliwiała dostrzeżenie pieszego w odległości pozwalającej na ustąpienie mu pierwszeństwa, z odległości około 5,7 metra, przy drodze hamowania pojazdu wynoszącej 4 metry. Bardzo wolne tempo poruszania się pokrzywdzonego powodowało przy tym, iż w polu widzenia kierującego pojazdem marki C. było on widoczny przez dłuższy czas, umożliwiając podjęcie odpowiednich działań, w tym zatrzymanie samochodu w celu uniknięcia wzajemnej styczności. Konsekwentne utrzymywanie przez E. P., iż w chwili rozpoczęcia manewru cofania upewnił się o braku przeszkód na drodze, obecność pokrzywdzonego odnotował zaś dopiero, gdy ten opierał się już o tylną część pojazdu, świadczy o nienależytej obserwacji sytuacji drogowej w trakcie wykonywania manewru wymagającego zwiększonego stopnia uwagi i ostrożności.

Opisane działanie oskarżonego wyczerpuje tym samym znamiona spowodowania wypadku w ruchu lądowym, stypizowanego w art. 177 § 1 kk.

W oparciu o poczynione powyżej ustalenia faktyczne nie sposób natomiast przypisać działaniu E. P. znamion ucieczki z miejsca zdarzenia. Wprawdzie faktycznie opuścił on przedmiotowy parking, lecz już po udzieleniu pokrzywdzonemu pomocy w podniesieniu się i dotarciu do budynku przychodni przez kobietę o nieustalonej tożsamości, fakt ten potwierdzili także świadkowie J. A. i A. S.. Przekonanie oskarżonego, iż pokrzywdzony nie doznał obrażeń ciała, znajduje się pod opieką osoby mu towarzyszącej i udaje się do placówki medycznej zapewniającej mu ewentualną pomoc, uznać należy w zaistniałych okolicznościach za uzasadnione. W konsekwencji wyeliminowano znamię ucieczki z miejsca zdarzenia z opisu czynu przypisanego oskarżonemu, pomijając w kwalifikacji prawnej art. 178 § 1 kk.

Oskarżony naruszył obowiązujące w ruchu drogowym zasady w sposób nieumyślny, nie respektując w należyтым stopniu nakazanych reguł szczególnej ostrożności, stopień jego winy jest tym samym niższy niż znaczny.

Oceniając w sposób analogiczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego E. P. występku, jako okoliczności obciążające potraktowano rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia, poprzez zaniechanie prawidłowej obserwacji sytuacji drogowej w trakcie jazdy do tyłu, w miejscu ruchu innych pojazdów i pieszych, jak również spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała realnie upośledzających sprawność wymienionego, już uprzednio ograniczoną. Nie sposób nie zwrócić przy tym uwagi na zachowanie oskarżonego, który bezpośrednio po zdarzeniu nie tylko nie okazał pokrzywdzonemu współczucia ani chęci pomocy, lecz w słowach przez siebie samego

zacytowanych odmówił mu prawa do samodzielnego poruszania się, zarzucając mu, że na skutek niezdarności i nieuwagi doprowadził do niniejszego zdarzenia. Nie negując nieprawidłowości zachowania K. C. (1), nie korygującego toru ani tempa poruszania się mimo możliwości zareagowania na zagrożenie w postaci nadjeżdżającego pojazdu, tego rodzaju postawa E. P., który sam jest osobą starszą i niepełnosprawną, nie może przemawiać na jego korzyść. Dodać w tym miejscu należy, iż pomimo początkowej deklaracji zrehabilitowania pokrzywdzonemu ewentualnej szkód materialnych i moralnych (vide k. 91v), oskarżony nie poczuwał się do winy, nie wyraził skruchy, a także usiłował zdeprecjonować ofiarę swej nieostrożności, jako osobę niedołązną i niewiarygodną.

Przyjęto zarazem jako okoliczności łagodzące uprzednią niekaralność E. P. (vide informacja z Krajowego Rejestru Karnego na k. 305), a także fakt przyczynienia się przez pokrzywdzonego do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze, wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności, utrzymaną nieznacznie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, uznać należy za nie przekraczającą stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, nie noszącą także znamion rażącej surowości. W dostatecznym stopniu unaocznia ona karygodność przypisanego E. P. zachowania, powstrzymując go przed podobnymi naruszeniami porządku prawnego w przyszłości, kształtuje także społeczną świadomość prawną, piętnując sprawstwo tak powszechnego nadal przestępstwa, jak spowodowanie wypadku w ruchu drogowym skutkującego uszczerbkiem na zdrowiu innych osób.

Oskarżony nie był wprawdzie dotychczas karany, a stopień jego winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu występku oceniono jak niższe niż znaczne, jednakże postawa wymienionego w toku postępowania, brak poczucia zawinienia i przenoszenie odpowiedzialności na nie mogącego się przeciwstawić, nieżyjącego już pokrzywdzonego, przemawia zdaniem Sądu, przeciwko uznaniu za wystarczającą reakcję prawnokarną instrumentu probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania, wskazane powyżej okoliczności pozwalają wszakże na zastosowanie - jako dostatecznego dla realizacji zadań z zakresu prewencji indywidualnej i ogólnej - warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, na nieznacznie przekraczający minimalny okres próby.

Wzmocnieniu oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego wobec E. P., również przeciwdziałaniu poczucia jego bezkarności, służą orzeczone obowiązki probacyjne, w postaci zobowiązania do informowania Sądu o przebiegu okresu próby na piśmie z częstotliwością co sześć miesięcy, na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk oraz orzeczonego zgodnie z art. 72 § 2 kk świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, w realnie dolegliwej, acz nie przekraczającej możliwości finansowych oskarżonego kwocie.

Dodać należy, iż wyeliminowanie z podstawy skazania art. 178 § 1 kk skutkowało brakiem konieczności wymierzenia oskarżonemu postaci zakazu prowadzenia pojazdów w sposób obligatoryjny, zaś dotychczasowy sposób życia wymienionego, przestrzeganie obowiązujących zasad ruchu drogowego oraz obecny nieumyślny charakter ich naruszenia prowadzi do uznania zastosowanie powyższego środka karnego za niezasadne.

W konsekwencji wydania wyroku skazującego, obciążono oskarżonego wydatkami postępowania (wynikającymi notabene w znacznej części z inicjatywy dowodowej wymienionego), a także opłatą stosunkową, zgodnie z art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.